

# GŁOS WĄBRZESKI

**Przedpłata:** w kwartale miesięcznie 1,50 zł z odnośnikiem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozateminiowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Piątek Klemensa, Felicyta.  
Sobota Jana od Krzyża  
Niedziela Katarzyny

Dziś wschód słońca w 7.32 zach. 15.58  
Jutro „ 6.16 „ 7.29  
Dziś „ księżycy 6.45— 16.2

Nr. 138

Wąbrzeźno, sobota 24 listopada 1928 r.

Rok VIII

## Podatki.

Kto ustanowił podatki? — Państwo, a właściwie Rząd i Sejm Rzeczypospolitej, jako kierownicy tego Państwa. A skąd powstało Państwo i Rząd państwowy? Prawda, że Państwo powstało z ludzi i ludzie wybrali swój rząd — ale to zrobili dlatego, że idąc za potrzebami swej ludzkiej natury, którą wzięli od Boga, złączyli się w Naród i Państwo i powołali do rządzenia sobą odpowiedzialnych kierowników. Można by dużo o tem pisać, jak się tworzyło państwo, jakie formy przybierał rząd w różnych państwach — o czem mówi historia i inne nauki. Dojdziemy zawsze w końcu do tego, że człowiek z konieczności natury swojej, a więc z woli Pana Boga, tworzył państwa i rządy, bo nie mógł żyć samotny.

Różne nasz Rząd wydaje polecenia i prawa i obowiązki na nas nakłada.

Rząd to jest jakby ojciec w rodzinie, jak zarządzający w gospodarstwie, fabryce lub warsztacie. Musi dbać, żeby wszystkim, którymi się opiekuje, było dobrze na tyle, na ile dzisiaj nas stać, ale i wzamian może i musi wymagać od nas posłuszeństwa i wspólnej pracy i ofiary dla ogólnego dobra.

Tak jak w gospodarstwie, czy warsztacie, tak samo i państwie, im lepiej pracują wszyscy obywatele, im więcej dają swojej pracy i więcej ofiar składają, tem z czasem lepiej jest każdemu w domu.

Jedną z takich ofiar dla wspólnego dobra, nakładanych przez rząd są podatki. Żeby nam było dobrze, żeby nam życie ułatwić musi na nas pewne ciężary nakładać. Bo co byśmy zrobili bez opieki urzędów i urzędników, bez dróg, bez kolei, bez poczty, bez wojska, które stoi z bronią u nogi, zawsze gotowe do naszej obrony? Co byśmy robili bez policji, która czuwa nad naszym mieniem, bez sądów, broniących naszych praw, bez szkół i nauczycieli, którzy nasze dzieci przygotowują do przyszłego życia?

Na to wszystko trzeba pieniędzy.

Rząd się stara byśmy to wszystko mieli i dorównali w tem, a nawet przewyższyli inne narody i państwa. Od nas żąda tylko jednego: byśmy mu byli posłuszni i nie przeszkadzali w jego pracach, byśmy go otoczyli życzliwością i byśmy złożyli nasz grosz, którym on bardzo oszczędnie i mądrze ku naszemu dobru rozporządza. Podatki więc są rzeczą konieczną, dla dobra wszystkich i Rząd ma prawo i obowiązek je nakładać. A to wszystko, co Rząd ma prawo robić, co więc robi zgodnie z sumieniem, jest pośrednio z nakazu bożego i obowiązuje w sumieniu. Religja więc nakazuje nam spełnienie tych rozporządzeń i w sumieniu obowiązuje nas do płacenia podatków.

Przywykliśmy, niestety, państwową własność i państwowe obowiązki uważać jako coś mniej obowiązującego np. od obowiązków rodzinnych, czy fabrycznych — a przecież Państwo to jest tylko rozszerzona jedna rodzina i jedno wielkie, wspólne przedsiębiorstwo!

Cobyśmy powiedzieli o niedobrym synu, który zarabiając już samodzielnie i żyjąc się w domu rodzicielskim, nie dawał nic na utrzymanie domu?

Tak samo i w stosunku do Rządu, gdy nie płacimy podatków. Tak jak tamtego syna uważalibyśmy słusznie, że grzeszy, że przekracza czwarte przykazanie Boskie — tak również i obywatel kraju, uchylający się i ociągający nieuczciwie z płaceniem podatku, będzie słusznie przez wszystkich uważany za wyrodnego syna swego Narodu i będzie grzeszył, krzywdząc w ten sposób swe Państwo i Rząd.

Da Bóg, gdy się ogólne warunki życia poprawią, gdy już najważniejsze potrzeby państwowe

będą zaspokojone i podatki się zmniejszą i będzie nam łatwiej je opłacać, ale faktem jest i będzie zawsze, że kto się od tego obowiązku uchyla, łamie nakaz sumienia.

Religja więc nasza żąda od nas nietylko, bys-

my się modlili w kościele i pacierz mówili w domu, ale byśmy spełnili sumiennie nasze obowiązki państwowe, a więc byśmy również uczciwie płacili podatki, bez których Państwo istnieć nie może.

Ks. M.

## Bydgoszcz wcielona do woj. pomorskiego

Sejm podjął odpowiednią uchwałę.

Na onegdajszym posiedzeniu sejm uchwalił wniosek posła Langera (Wyzwolenie) w sprawie zmiany granic województwa poznańskiego i po-

morskiego. Chodzi tu o przyłączenie Bydgoszczy z powiatami bydgoskim, szubińskim i wyrzyskim do województwa pomorskiego.

## Liga Narodów obradować będzie w Berlinie

Wiedeń, 23. 11. „Neue Freie Presse” dowiadyje się ze źródeł miarodajnych że w pewnych kołach rozważany jest projekt odbycia nadchodzącej sesji Rady Ligi w Berlinie.

Jak wiadomo z okazji podpisania paktu Kelloga, minister Stresemann złożył wizytę rządowi francuskiemu w Paryżu. Grudniowa sesja byłaby

więc okazją do rewizyty ze strony min. Brianda. Poza tem wchodzi w grę rzekomo zły stan zdrowia Stresemanna, któremu należałoby zaoszczędzić trudu związanego z podróżą do Genewy.

Decyzja w tej sprawie miałaby nastąpić w czasie pobytu sir Eric Drummonda w Berlinie.

## 22 domy koło Czarnego Dunajca padły ofiarą płomieni

Zakopane, 22. 11. Pod Czerwonem koło Czarnego Dunajca wybuchł pożar. Pomimo natychmiastowego przybycia straży ogniowej z okolicy pożar zdołano ugasić dopiero nad ranem. Pastwą pło-

mieni padły 22 zabudowania mieszkalne. Straty wynoszą przeszło 125.000 zł. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

## Ujęcie czwartego zbiega z Domu Karnego w Grudziądzu

Świętokradztwo popełnione przez 3 zbiegłych więźniów. — Ograbienie sklepu spożywczego. — Ujęcie jednego bandyty.

W nocy z poniedziałku na wtorek popełniono ohydne świętokradztwo w kościele we wsi Czarze w powiecie chełmińskim, gdzie złodzieje włamali się przez okno do kościoła, otworzyli przemocą tabernakulum i zabrali puszkę z komunikantami.

Puszka była mosiężna pozłacana, wartości 120 złotych.

Świętokradcy uszkodzili w czasie kradzieży dość poważnie tabernakulum jak również zniszczyli częściowo ołtarz.

Złodzieje przy wchodzeniu na okno posługiwali się drabiną, którą prawdopodobnie gdzieś skradli.

Tej samej nocy okradziono skład spożywczy w miejscowości Popaszyn, gdzie skradziono znaczną ilość słoniny i innych rzeczy, wartości około 800 złotych.

Również tej samej nocy usiłowano dokonać włamania do kasy kolejowej na dworcu w Popaszewie, gdzie jednak zostali sponieszeni przez pełniącego służbę urzędnika kolejowego.

Wstępne śledztwo ustaliło, iż wszystkich tych kradzieży dokonało trzech zbiegłych z Grudziądza więźniów.

Dotychczasowy pościg policji doprowadził na ślad zbrodniarzy, których też wytropiono w pobliskich lasach.

Dwóch ze złoczyńców zdołało — zmyliwszy ślady — zbiec, jednego zaś ujęto. Jest nim zbiegły z Domu Karnego w Grudziądzu więzień, skazany na 5 lat ciężkiego więzienia, niejaki Józef Czerezsko z Wilna.

Czerezskę przewieziono w dniu wczorajszym pod silną eskortą do Grudziądza.

## W obronie rolnictwa

Nagły wniosek do Sejmu wniesiony przez posła p. Franciszka Rzęsę z Brudzewek pow. Wąbrzeskiego i kolegów P. S. L. „Piaś” w sprawie ograniczenia wywozu otrąb z Polski zagranicę.

Do Sejmu Rzeczypospolitej wpłynął wniosek p. posła Fr. Rzęsy i kolegów z Klubu P. S. L. „Piaś” w sprawie ograniczenia wywozu otrąb z Polski.

Wysoki Sejmie!

Zbiór siana i koniczyny w 1928 r. w całej Polsce był znikomo mały, wprost katastrofalny. W niektórych okolicach także zbiór okopowych nie dopisał. Pastwisko było tak słabe, że rolnicy już wczesną jesienią zmuszeni byli dożywiać swój inwentarz w stajni, używając do tego skąpe zapasy pasz treściwych.

Dzisiaj przed długą zimą stoją wprost bezradni. Otręby bowiem wszelkiego gatunku tak ważne w gospodarstwie wogóle, a zwłaszcza w gospodarstwie mlecznym, równają się dzisiaj cenie żyta lub jęczmienia. W okolicach położonych zdala od kolei i większych młynów, są nawet droższe od żyta.

Następstwem tego będzie, a nawet już jest dzisiaj, że rolnicy przemielają zboże chlebowe i spasają inwentarzem, co w dużej mierze zagraża samowystarczalności, bądźto będą dawać inwentarzowi lichą karmę, co odbije się na produkcji mleka i tłuszczów.

Opierając się na przeszłości, pozwolę sobie wątpić, czy, jeżeli dalej będziemy wywozić zagranicę pasze treściwe w tej ilości jak dotychczas, czy Pan Minister z wiosną znajdzie przewidzianą nadwyżkę 365.000 ton żyta.

Pewna natomiast byłaby nadwyżka, gdyby wywiezione do września włącznie 219.084 centnary

otrąb pszennych, 115,269 centnarów otrąb jęczmiennych pozostały były w kraju. Cło wywozowe w wysokości 5 zł. od centnara nie jest cłem prohibicyjnym. Ponadto wywóz pewnych gatunków otrąb wolny jest od cła, co daje sposobność do przemycania zagranicę pod postacią tychże bądźto droższych gatunków otrąb, bądźto wprost ześrutowanego tylko zboża chlebowego. Jeżeli więc domagamy się:

1. nieudzielania żadnego zezwolenia kontyngentowego na wywóz bez cła wszystkich gatunków otrąb,

2. obłożenia wszystkich gatunków otrąb cłem wywozowym w wysokości conajmniej 10 zł. od 100 klg., to czynimy to dlatego, że leży to w interesie producenta, konsumenta i Skarbu Państwa.

Sprawa jest pilna, niecierpiąca zwłoki, proszę więc Wysoką Izbę o uchwalenie nagłości wniosku.

Wobec powyższego, niżej podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Nieudzielania żadnego zezwolenia kontyngentowego na wywóz bez cła wszystkich gatunków otrąb.

2. Obłożenia wszystkich gatunków otrąb cłem wywozowym w wysokości conajmniej 10 zł. od 100 kilogramów.

Wniosek po ustnem zreferowaniu na plenum Sejmu został olbrzymią większością głosów przyjęty w dniu 20 bm. Jest nadzieja że ceny otrąb w krótkim czasie spadną, a wkrótce znajdzie się ich więcej w sprzedaży.

## Zwycięstwo robotników narodowych przy wyborach do Rad Kas Chorych na Pomorzu

Z Bydgoszczy donoszą: W ubiegłą niedzielę odbyły się w powiecie bydgoskim wybory pracobiorców do Rady Powiatowej Kasy Chorych. Wy-

bory odbyły się spokojnie. Udział głosujących był niespodziewanie mały, gdyż głosowało tylko 16,91 procent ogółu uprawnionych do głosowania.

Lista Nr. 1, z Łatką z Fordonu na pierwszym miejscu (Zjednoczenie Zawodowe Polskie), uzyskała 17 mandatów;

Lista Nr. 2, z Danielakiem z Solca na pierwszym miejscu (Wolne Związki Klasowe) uzyskała tylko 3 mandaty.

## ZWYCIĘSTWO ROBOTNIKÓW NARODOWYCH W POWIECIE TORUNSKIM.

Ostatniej niedzieli odbyły się w powiecie toruńskim wybory do Rady Kasy Chorych. Jak wiadomo, pracodawcy postawili listę kompromisową wskutek czego w tym kierunku uniknięto wyborów. Natomiast pracobiorcy postawili 2 listy, a mianowicie listę nr. 1. — Zjednoczenie Zaw. Polskie i nr. 2. — Związki klasowe. Agitację przedwyborczą poprzedziły 2 wiece, bowiem w ub. piątek więc taki zwołało ZZZP. na sali „Villa-Nova”, na którym odpowiedni referat wygłosił poseł p. Malinowski z NPR-u z Torunia, zaś w sobotę odbył się w lokalu p. Jankowskiego podobny wiec zwołany przez Zw. Kl. na którym wygłosił referat polityczny poseł p. Nehring. Dzięki staraniom naszej dzielnej Policji spokoju nie zakłócono. W niedzielę odbywały się wybory w godzinach od 8-jej rana do 8-jej wieczorem. Uprawnionych do głosowania było około 8000, zaś swój obowiązek wyborczy spełniło tylko około 2000 osób. Jak z dotychczasowych obliczeń głosów wynika, uzyskało ZZZP. 16 mandatów, zaś Zw. Kl. tylko cztery.

A zatem robotnicy narodowcy N. P. R.-prawa uzyskali olbrzymią większość, natomiast Zw. Kl. socjaliści ponieśli klęskę, której się nigdy nie spodziewali bowiem przed wyborami „obiecywali sobie” bodaj aż 15 zastępców w Radzie Kasy Chorych. — Ładna byłaby to gospodarka.

Jak z powyższego wynika robotnicy poznali się na niecej gospodarce socjalistów, którzy za składki robotnika urządzali sobie sute libacje jak np. w Grudziądzu. Na sute libacje to panowie socjaliści w Grudziądzu mają, jednakże biednemu robotnikowi odmawiają bezpłatnego uzębienia. Dowodów możnaby naliczyć takich setki.

Dlatego jesteśmy przekonani, że w dniu wyborów do Rady Kasy w mieście naszym, które odbędą się w grudniu br. wszyscy będą głosowali na listę Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

Głosowanie dla pracodawców odbędzie się 8 grudnia, a dla pracobiorców 9 grudnia. Lokale wyborcze dla pracobiorców i ubezpieczonych znajdują się w: Wąbrzeźnie, Kowalewie, Golubiu, Ryńsku, Płużnicy Król. Nowewsi, Książkach i Lipnicy.

## Każda gospodyni

baczną powinna zwracać uwagę na to, aby przy zakupach artykułów pierwszej potrzeby wystrzegać się produktów obcych starając się zastępować nawet takie produkty, których w kraju wogóle nie produkujemy, podobnie krajowemu.

JAN KANTY GREGOROWICZ

## UKRYTE SKARBY

31) — (Ciąg dalszy).

— Wiesz co, mój bracie, — mówił Stefan, — że jakoś cały plan bitwy, zupełnie mi się nie podoba. Te góry strome, najeżone działami i piechotą, za którą pewno znajduje się w rezerwie liczna kawaleria, wyglądają strasznie groźnie. Jeżeli piechota nasza nie wyparuje z pozycji nieprzyjaciela, to nas mogą w puch rozbić i kawaleria rezerwową wysiekać co do jednego.

— Bądź spokojny, — odrzekł towarzysz, — ufam najzupełniej Chłapowskiemu, nie pozwoliłby nas na jatkę wystawić, i jestem pewny, że Dębiński uderzy od tyłu na nieprzyjaciela. Wszakże już dni kilka jak w marsz się udał, to i po cóżby go wysłano?

— To prawda, a jednak mię jakaś dziwna obawa przejmuję, — odrzekł Stefan smutnie; — mam złe przecucie...

— To wina naszego obecnego przeznaczenia, pilnowania dział i patrzenia na bijących się braci. W ruchu człowiek zapomina o wszystkim, ale w beczynnym stanie, gdy inni się biją, gdy nieprzyjaciel pali do nas jak do celu, zaraz wszystkie troski, przecucia, smutne myśli zbiegają się do serca i tak dreczą i męczą, że człowiek radby czasem schować się choćby pod ziemię.

— Być może, — przerwał Stefan, — bo i mnie się zdaje, że widzę moją kochaną matkę, wyciągającą do mnie ręce z uściskiem, zacnego ojca zmuszającego swoje porabane kości do przybrania marsowej postaci, dobre moje siostrzyczki, uśmiechające się, i obcieraające łzy jednocześnie.

— Pokrzep ducha, — odrzekł towarzysz, — patrz oto piechota poszła na tyraljerkę, zmiatać jak makówki nieprzyjacielskich artylerzystów. Z drugiej strony wysuwają się kolumny, zacznie się więc taniec niebawem.

Rzeczywiście, na całej linii bojowej rozpoczął się tyralierski ogień. Z szeregów rozrzuconej piechoty sywały się gęste strzały karabinowe, lecz nieprzyjaciel trzymał się tylko odpornie. Wkrótce z obu stron ryknęły działa, w kolumnach nieprzyjacielskich powstało jakieś niezwykle zamieszanie, ściągnęli rozsypanych tyralierów i zaczęli posuwać się w górę jakby do odwrotu. Wojsko polskie wydało okrzyki radości, ale był to tylko fortel wojenny, w celu zwabienia atakujących na góry, na którym jednak głównie dowodzący Giełgud zupełnie się nie poznał.

Wydał więc rozkaz, i dwa pułki strzelców pieszych, z bagnetem w rękę, z okrzykiem hurra! rzuciło się naprzód.

Ponieważ góry Ponary zaraz od płaszczyzny, stanowią niezmiernie stromą ścianę, więc wojska chwytając się jedną ręką za krzaki, a drugą trzymając karabin, drapali się w górę jak koty. Nieprzyjaciel stał spokojnie, piechury rojąc się jak mrówki, ciągle szli naprzód, już dopadli pod wierzchołek góry, gdy nagle, ciężkie kolby karabinów nieprzyjacielskich, spadły gradem na głowy męźnych piechurów, i wałąc, kłując bagnetem, spychały ich w przepaść dziesiątkami. Tymczasem ogień z dział nie ustawał, ale z polskich armat tylko trzy były czynne, reszta musiała umilknąć, bo strzelając ku górom, mogłyby razić tak swoich, jak nieprzyjaciół.

Mimo tego piechota walczyła zajadle, ręczne niemal z nieprzyjacielem tocząc zapasy, ulani zaś na płaszczyźnie ciągle zmieniali pozycję, prażeni kulami czterdziestu dział, z okropnym szumem tuż obok nich prze-

biegających. Zmieniono front, podsunęto się ku górom, pod las, lub za artylerię, śmiertelne jednak pociski wszędzie ich znalazły, co zobaczywszy Chłapowski i lekając się, aby cały pułk pomału nie został wystrzelanym, rozkazał kosynierom z rezerwy wysunąć się naprzód i stanąć przed ulanami. Ale ruchawka ta, choć ożywiona największym zapalem, źle uzbrojona i uorganizowana, nie dotrzymała placu, i po pierwszej kuli wyrwającej im na raz całą rotę, z przeraźliwym krzykiem zlamawszy szeregi, poszła w rozsypkę. Ulani więc znowu pozostali na swem niebezpiecznym stanowisku.

W tem, a była już może godzina druga z południa, kiedy słońce piekło żarem, pragnienie i głód dokuczały biednym wojakom, a bój na przodzie trwał ciągle, bez żadnej z obu stron przerwy, i otóż około godziny drugiej w południe z pomiędzy gór ponarskich zaczęły się wysuwać kolumny jazdy nieprzyjacielskiej.

Były to trzy pułki, trzy razy silniejsze od garstki ulanów, armat pilnujących. Skręciwszy na płaszczyznę, nagle rozwinęły się i w największym pedzie ruszyły ku bateriom w zamiarze ich opanowania. Szwadron pierwszy ulanów wysunął się naprzód, pod naciskiem jednak tak znacznie przeważającej siły, łamie się i pierzcha; nadbiega szwadron drugi, pierwszy zwraca się, formuje, uderza powtórnie, i obadwa znowu zlamane, cofają się, ale już w większym porządku. Ścigającemu nieprzyjacielowi zabiega nagle trzeci szwadron, pierwsze więc dwa zwracają się, i razem wpadają w kolumny nieprzyjacielskie, kłując i rabiąc rozpaczliwie, co się tylko nawięło pod rękę. Z pod kopyt końskich wzbijają się tumany pyłu, ciemnica jak mgła pokrywa walczących, koń tuż dotyka konia, wszystko się miesza, płacze i każdy rąbie i siecze, nie mogąc nawet rozróżnić, gdzie wróg, a gdzie przyjaciel. (Ciąg dalszy nastąpi).

— Miejscowa Kasa Skarbową wzywa niżej podanych by możliwie w niedługim czasie zgłosili się po odbiór obligacji 5 proc. pożyczki konwersyjnej, urzysanej z waloryzacji pożyczek markowych.

|  |        |
|--|--------|
| Teofil Tytka Wąbrzeźno                     | 9 zł   |
| Franciszek Zacharkiewicz Wałczyk           | 3 zł   |
| Spar Darlehnskassenverein Książki          | 390 zł |
| Zaremski miejsce zamieszkania niewiadome   | 5 zł   |
| Kalinowski „ „ „                           | 20 zł  |
| Wiśniewski „ „ „                           | 25 zł  |
| Kowalke „ „ „                              | 5 zł   |
| Pietzke „ „ „                              | 4 zł   |
| „ „ „                                      | 15 zł  |
| „ „ „                                      | 50 zł  |
| Nass „ „ „                                 | 16 zł  |
| Działowski „ „ „                           | 30 zł  |
| Stahnke „ „ „                              | 20 zł  |
| Barański „ „ „                             | 3 zł   |
| Zabrocki „ „ „                             | 45 zł  |
| Affeldt „ „ „                              | 2 zł   |
| Zillmann „ „ „                             | 1 zł   |
| Pehlke „ „ „                               | 15 zł  |
| Arning „ „ „                               | 20 zł  |
| Fruszczyńska Wąbrzeźno                     | 4 zł   |
| Urbański „ „ „                             | 10 zł  |
| Templin miejsce zamieszkania niewiadome    | 8 zł   |
| Botzinger „ „ „                            | 2 zł   |
| Brett „ „ „                                | 5 zł   |
| Weber „ „ „                                | 5 zł   |
| Dober „ „ „                                | 10 zł  |
| Welter „ „ „                               | 32 zł  |
| Thom „ „ „                                 | 10 zł  |
| Ozorowski „ „ „                            | 10 zł  |
| Krajczewski „ „ „                          | 12 zł  |
| Wiśniewski „ „ „                           | 10 zł  |
| Węglerski „ „ „                            | 10 zł  |
| Dahm „ „ „                                 | 1 zł   |
| Zadański „ „ „                             | 50 zł  |
| Melerski „ „ „                             | 5 zł   |
| Schulz „ „ „                               | 1 zł   |
| Borkowski „ „ „                            | 10 zł  |
| Szpak „ „ „                                | 1 zł   |
| Węglerski „ „ „                            | 50 zł  |
| Badowski Golub                             | 12 zł  |
| Budzyński miejsce zamieszkania niewiadome  | 2 zł   |
| Zyglar „ „ „                               | 100 zł |
| Szczeniński „ „ „                          | 30 zł  |
| Felske „ „ „                               | 15 zł  |
| Mytlewski „ „ „                            | 20 zł  |
| Staroń „ „ „                               | 30 zł  |
| Szczodrowska „ „ „                         | 10 zł  |
| Werner Łopatki                             | 3 zł   |
| Macikowski miejsce zamieszkania niewiadome | 30 zł  |
| Soszyński „ „ „                            | 24 zł  |
| Radzyński „ „ „                            | 30 zł  |
| Gerke „ „ „                                | 2 zł   |
| Gerke „ „ „                                | 6 zł   |
| Trojanowski „ „ „                          | 10 zł  |
| Paprocki „ „ „                             | 10 zł  |
| Kisielewski „ „ „                          | 2 zł   |
| Osiński „ „ „                              | 10 zł  |
| Bratkiers „ „ „                            | 2 zł   |
| Osiński „ „ „                              | 3 zł   |
| Borowski „ „ „                             | 2 zł   |
| Zadański „ „ „                             | 2 zł   |

|  |       |
|--|-------|
| Wiśniewski „ „ „                           | 10 zł |
| Stępski „ „ „                              | 1 zł  |
| Męda „ „ „                                 | 5 zł  |
| Tysińska „ „ „                             | 20 zł |
| Walec „ „ „                                | 2 zł  |
| Szpak „ „ „                                | 1 zł  |
| Mocak „ „ „                                | 12 zł |
| Konowski „ „ „                             | 7 zł  |
| Schwarz „ „ „                              | 64 zł |
| Magistrat miasta Wąbrzeźna                 | 50 zł |
| Jachowski miejsce zamiesz. niew.           | 3 zł  |
| Skierka „ „ „                              | 3 zł  |
| Kozłowski „ „ „                            | 5 zł  |
| Markowski „ „ „                            | 6 zł  |
| Wrdziński „ „ „                            | 3 zł  |
| Prusakowski „ „ „                          | 4 zł  |
| Kruszewski „ „ „                           | 20 zł |
| Werth Franciszek Wąbrzeźno                 | 2 zł  |
| Chłopiński miejsce zamieszkania niewiadome | 10 zł |
| Dłubewski „ „ „                            | 4 zł  |
| Schimmelfennig „ „ „                       | 17 zł |
| Stowicki „ „ „                             | 70 zł |
| Maaser „ „ „                               | 2 zł  |
| Nowakowski „ „ „                           | 3 zł  |
| Guzdala „ „ „                              | 3 zł  |
| Kühn „ „ „                                 | 5 zł  |
| Newing „ „ „                               | 12 zł |
| Rolirad „ „ „                              | 8 zł  |
| Kirschkowski „ „ „                         | 10 zł |
| Makowski „ „ „                             | 10 zł |
| Pietrzak „ „ „                             | 10 zł |
| Kubiński „ „ „                             | 29 zł |
| Pawłki „ „ „                               | 9 zł  |
| Mula „ „ „                                 | 20 zł |
| Batkowski „ „ „                            | 5 zł  |
| Kwakowski „ „ „                            | 15 zł |
| Grajkowski „ „ „                           | 3 zł  |
| Sadowski „ „ „                             | 1 zł  |
| Borzewski „ „ „                            | 1 zł  |
| Milzahn „ „ „                              | 2 zł  |
| Maszkiewicz „ „ „                          | 12 zł |
| Korzewski „ „ „                            | 20 zł |
| Tichmann „ „ „                             | 5 zł  |
| Zuralski „ „ „                             | 2 zł  |
| Kuliński „ „ „                             | 2 zł  |
| Rapczak „ „ „                              | 10 zł |
| Wojnowska „ „ „                            | 38 zł |
| Kebert „ „ „                               | 4 zł  |
| Osmański „ „ „                             | 1 zł  |
| Grzeszewski „ „ „                          | 20 zł |
| Lemke „ „ „                                | 20 zł |
| Szczepański „ „ „                          | 2 zł  |
| Murawski „ „ „                             | 4 zł  |
| Gerke „ „ „                                | 10 zł |
| Barański „ „ „                             | 20 zł |
| Szpitter „ „ „                             | 12 zł |
| Spitza „ „ „                               | 60 zł |

Przy zgłoszeniu w Kasie Skarbowej po odbiór obligacji należy przedłożyć otrzymane poprzednio poświadczanie złożenia 5 proc. pożyczki wewnętrznej markowej. WĄBRZEŹNO, dnia 20 listopada 1928 r.

### Wybuch w porcie płockim. OLBRZYMA SIŁA WYBUCHU.

Płock, 21. 10. W ubiegłą sobotę około godz. 19.15 na drugim brzegu Wisły dał się słyszeć silny wybuch, po czym ukazały się kłęby dymu i ogień z domu, w którym robotnik potrawy Andrzej Nowak preparował ładunki do rozsadzania kamieni w porcie. Przez nieostrożność spowodował eksplozję całego zapasu materiału wybuchowego. Siła wybuchu była tak duża, że dach został doszczętnie zerwany i odrzucony o kilkadziesiąt metrów od miejsca wypadku. W jednej chwili płomień ogarnął cały budynek. Trzy osoby znajdujące się w mieszkaniu, między którymi był 13-letni syn Nowaka, doznały ciężkich obrażeń cieleśnych. Zaalarmowana przez stróża portowego straż ogniowa z Płocka po przybyciu ogień ugasiła. Ofiary wypadku przewieziono do szpitala św. Trójcy w Płocku. Stan zdrowia syna Nowaka jest bardzo groźny.

### Samosąd defraudanta.

— Lwów, 16. 11. „Wiek Nowy” informuje, że nacelnik stacji kolejowej w Uhnowie Tadeusz Sokalski dopuścił się defraudacji kilku tysięcy złotych na szkodę skarbu kolejowego, poczem wyjechał do Złoczowa, gdzie mieszka jego rodzice i wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia. Na stacji Uhnów wyjechała komisja i rozpoczęła badanie. Sokalski pozostawił żonę i dziecko. Przyczyną defraudacji był zły stan jego finansów.

### Przeniesienie obrazu

### Koledzy — mordercami.

### MŁODOCIANI MORDERCY ZAMORDOWALI SWEGO 15-LETNIEGO KOLEGĘ.

Policja warszawska aresztowała dwóch młodych ludzi: 17-letniego Grzesia i 19-letniego Jelinka, którzy przyznali się, iż zamordowali swego kolegę 15-letniego Tronkowskiego. Pod pozorem znalezienia posady, pozwoili oni Tronkowskiego, aby przebrać się odświętnie, pożyczyl zegarka i pieniądze. Na przedmieściach Warszawy młodzi mordercy udusili swego kolegę krawatem. Zdarli z niego ubranie, bieliznę, zegarek i pieniądze i sprzedali za 52 złote.

### Banda usypiaczy w potrzasku.

Od dłuższego czasu w pociągach grasowała banda złoczyńców, posługujących się w celach rabunkowych narkotykami usypiającymi. Policja zdołała aresztować dwóch członków tej bandy, a mianowicie Józefa Ganickiego i Katarzynę Kajewską, oboje zamieszkałi w Mołodecznie.

Ustalono, iż na stacji Usza sypali oni jakiś proszek do piwa niejakiemu Sytowiczowi. Gdy ten stracił przytomność, zabrali mu 200 dolarów i 70 rubli złotych. Złoczyńcy truciele przyznali się do winy.

# REKLAMA

## jest dźwignią handlu i przemysłu!



Gawełda  
Mateusza

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W ostatniej mojej gawędzie przyrzekłem, że znowu się zobaczymy, to i słowa dotrzymuję. Starym moim zwyczajem zasiadłem w pobliżu rozpalonego kryska, pióro wzięłem pomiędzy palce, a choć czubek pióra ostry, za to w głowie jakoś tępo dzisiaj. Bo nielada to rzecz pisać do gazety, a w dodatku pisać tak, aby, jak to mówią, wilk był syty a koza cała, czyli że pisarz od gazety wiedzieć musi, co ujdzie a co nie ujdzie. Zaczynasz pisać prosto z mostu dobre czy zło, to pan cenzor inacej gotów rzecz zrozumieć i wytoczyby proces prasowy, a gdy napiszesz artykuł do gazety bez początku i bez końca, to czytelnicy z takiego artykułu nie skorzystają. Ciężki kawałek chleba ma każdy redaktor i każdy wydawca gazety i wiadomo, że jeszcze się ten nie urodził, coby każdemu i wszystkim dogodził. To też nie wiadomo nieraz co i jak pisać, bo wszyscy by chcieli, aby ich przez rękawiczki się chwytano. Nawet Mateusz będzie zmuszony przywdziać rękawiczki i swój sekąty trzymać w obrękawiczonej garści. Bo ludzie najwięcej prawdy się boją, a wyrzeknąć komuś prawdę, znaczy tyle, co nabyć nowego nieprzyjaciela.

Nie mogąc się ruszyć na własnych samochodach poza obręb miasta Wąbrzeźna, nie mogłem przeto posłyszec co w innych miejscowościach naszego powiatu się dzieje. Nic też nie dowiedziałem się ani z Golubia, ani z Kowalewa, z dwóch tych naszych miast, które były ongiś bardzo ruchliwe we wszystkim. Onufry z Golubia gdzieś się zapodział, a Bonifacy z Kowalewa pewnie zmarł, skoro wiadomości z tamąd mi nie nadsyłają. Jedynie przyjaciel Gerwazy pisze do mnie, donosząc mi bardzo ciekawe wiadomości, bardzo dobrze ilustrujące obyczaje niektórych panów. Wiadomości te warte, by każdy się o nich tak dowiedział. Więc posłuchajcie: Pan Walenty i pan Józef z pod Piwnic, bardzo serdeczni przyjaciele, bał więcej jeszcze jak przyjaciele... musieli być romantykami... Nauczyli się z pewnością znanej piosenki: Wszystkie rybki śpią

w jeziorze... Co to? Rybki mają spać? My na to nie pozwolimy! Pójdziemy je postraszyć, obudzić! Poszli, w nocy, wprzód jednak rozbili kłódkę u łodzi, należącej do p. Fr. Nassa z Osieczka, i z przygotowaną siecią, dalej na jezioro... Ale jakby na złość! Nie dużo rybek spało i dlatego połów nie był wielki. Schwymano kilka rybek i raków. Podobno p. Walenty, będący dość poważnym obywatelom (a bogatym!) już długo ten niecny proceder prowadził i nawet wywoził rybki aż do... Torunia... Gdzieś tam miał p. Walenty „odebrać” zaliczkę (!) od pewnej kobiecin.

Za zaliczkę tę p. Walenty urządził sobie nawet libację, a rybek nie dostarczył, bo go przy ostatnim „budzeniu ryb” z panem Józefem... złapano!

Pan Józef, również dość zamożny gospodarz, były urzędnik gminny, nie zadowolil się tem, co ma i zaczął uprawiać — raczej „budzić” rybki.

Smutne to! Władze winny takich „smakoszków” surowo ukarać tak, że odechciałoby się im smakować rybek wogóle. Przyjaciel mój, Gerwazy, donosi mi, również, że w ostat nich dniach zdarzało się, że koniom obcinają ogony. Robią to jacyś niewykryci sprawcy, dlatego należy się strzeż! Z Książek, przyjaciel mój bardzo serdeczny donosi mi również coś niesłychanego, prosząc równocześnie, abym tam przyjechał z sekątym kijem, ale nie jednym, lecz z dwoma, bo to dzieją się niesłychane rzeczy.

Dzieją się tu rzeczy, o mój ty Kochany Mateuszu! Muszę Ci donieść o bardzo smutnym fakcie. Krąży tu pogłoski, że Towarzystwo Powstańców i Wojaków mają przemienić na „Strzelca”. Jest to bardzo nieładnie i niepożądane. Bo na co rozdawać i przeinaczać towarzystwa? Czy nie można się zadowolić istniejącymi towarzystwami?

Na co, wytwarzać ferment wśród społeczeństwa? Mam nadzieję, że to tylko takie sobie gadanie, jednakże rzucam głos ostrzegawczy: Nie przemieniać towarzystwa na „Strzelca”, bo będzie niedobrze. W każdej wiosce, o choć w wiosce, zdarzają się takie wypadki, że aż strach!

Wioska nasza jest tak rozpolitykowana, że do polityki miesza się nawet dzieci szkolne, jak to miało miejsce w dniu święta Niepodległości. Niktby z pewnością nie pomyślał, że mogło się stać coś podobnego. A jednak...

Temi dwoma sprawami zajmij się jeszcze i choćbym miał poświęcić jedną lub dwie gawędy, to do tej sprawy powrócę. W tym czasie winni — niech się nawróca.

Inne wioski śpią już także snem zimowym, bo i staniąd ani nie piszą ani nie telefonują. O Golubiu wiem tylko tyle, że podobno już nieco się różni od Dobrzynia i maluczko jeszcze, a na środku rynku powstanie nowa bóżnica.

Sporo dobrzyńskich „obywateli” widzieć było można w Wąbrzeźnie na jarmarku. Nasz biedny, ciemny ludek garnał się do nich i do ich „taniego” towaru, że niczem pszczoły do ula. Pieniądze z tak wielkim trudem z roli wydobyte zaprzępałil nasz lud w głębokich kieszeniach żydostwa. Podkreślam, że zaprzępałil, z powiatu naszego nie wróca, ale też że przepłacając tandetny towar żydowski, pieniądze swoje poprostu wyrzucili. I tak dzieje się podczas każdego jarmarku, pomimo że światli ludzie przy każdej sposobności nawołują d rugich, aby kupców żydowskich omijali. Nikt się nie wstydzi chodzić w łachmanach żydowskich śmierdzących, które razem z żydowskimi wzdami nabyli. Gdy jedni wstręt i obrzydzenie czują, gdy tylko na żyda spojrzą, to drudzy z osmarczonym i cuchnącym żydem w handle się wdają. Piszący te słowa

naocznie widział spacerujące wszy po płótnach i cągach, wyłożonych na deskach jarmarcznych. Widział też wszy na kołnierzach żydów, a zbliska także w perukach żydów. Czy potrzeba się dziwić przeto, że piaszcze i ubrania lub inne towary, na których żydzi podczas podróży z Dobrzynia czy Rypina się wylegają, że towary te są zawieszawione? I nawet za te robaki płacić sobie każą, — a lud kupuje.

Teraz przejdę na inny temat, a mianowicie co do zimy jako tej, która rokrocznie się zjawia i do tej zimy, która najwięcej gnębi tych, którzy mało tylko albo nie posiadają. Wspomnieć trzeba o tych ostatnich i przypomnieć o potrzebach otwarcia kuchen ludowych, o opale i innych najpotrzebniejszych rzeczach. Chociaż wiemy, że są rozmaici dobrodzieje, którzy nieustannie biednymi się opiekują i o biednych myślą, to jednak są to jednostki tylko, które potrzebują poparcia i współpracy dalszych szeregów. Mrozy i śniegi wiszą nad nami, a razem z nimi spadną na ubogich głód i nędza. A dotkliwość mrozów złagodzić i głód uśmierzyć może dużo ludzi za możniejszych, którzy miano prawdziwych dobrodziejów pozyskać dla siebie pragną. Pamiętajcie, że nie wszystkim było danem zarobić podczas lata tyle, aby na cały czas zimy starczyło.

Co do mnie, to zdaje się, że zimą jakoś dam sobie radę nogami lub gębą. Gdy mi się strucla zeche, to z ulicy Kolejowej nazgarniam bezpłatnie ciasta takiego, że nawet drożdży dodać nie potrzeba, a resztę już moja stara wystafiruje. „Na Marcina odchodzi gęšina, a jeśliś w biedzie, to smakuj śledzie” — tak mówi jedno przysłowie — a drugie tak: „Jak niemasz w ziemie na węgle, a chcesz się rozgrzać, to kulaj w kregle!” — Lecz niestety w Wąbrzeźnie obecnie kregieli niema, bo tam, gdzie była, tam teraz chorych kreglują.

Za to mamy obecnie aż dwa kina w mieście naszym. Zobaczymy, kiedy powstanie to trzecie — dla tych, którzy przepowiedniami lubią się bawić. W nowem kinie nie byłem jeszcze, bo starem jakoś nie uchodzi patrzeć na nowe wymysły ludzkie, a co się tyczy młodych, to niechże bywają w obu kinach równocześnie, jeżeli na to mają i jeżeli pod żadnym względem moralność nie ucierpi. Bo co warszawska cenzura dla warszawskiej młodzieży dozwala, nie zawsze dozwolonom być może, aby na to samo młodzież tutejsza patrzyła. Gdy dostanę freibilet, też tam pójdę, lecz nie bez mojej starej. Przekonamy się, jak tam je.

Kto niema w mieście lub na wsi kina albo radja w domu, ten musi abonować „Głos Wąbrzeski”, już to wedle najświęszych wiadomości z całego świata, które w nim zawsze są wydrukowane. A ponieważ listonosze tylko do 25-go dnia w każdym miesiącu przyjmują pisywanie gazety na przyszły miesiąc, to więc, jeśliś „Głosu” u listonosza dotychczas nie zapisał, to twoja wina! Weź zatem nogi na plecy i pieniądze do garści i chodź coprędzej na pocztę i zapisz nasz „Głos” kochany, bo gdy tego nie uczynisz, to przez cały miesiąc grudzień nie będziemy się widzieli!

Bardzo mocno się zdziwiłem, że można spotkać jeszcze różne napisy niemieckie jak n. p. „Bilige Poreise” i td. Przez dziesięć lat, nie można się przyzwyczaić od wywieszania niemieckich napisów i robią to kupcy polscy. Czy to fakt, można przemilczeć? Nie! Wywieszanie niemieckich napisów to zła wola, którą należy z społeczeństwa wykorzenić. Na przyszły raz o tem więcej.

A zatem do widzenia na początku grudnia! Mateusz.

**W SOBOTE**  
**Wieczorem pójdziemy wszyscy**  
**na „JESIENNĄ ZABAWĘ“ Drukarzy**  
**Wstęp tylko za zaproszeniami.**

## Z całej Polski.

— **Lódź.** (Okropne dzieje przyniósł nam czas.) W mieście naszym zamordowano rodzinę fabrykanta Tischera, Zbrodniarze, z których jednego schwyciono okazał się 19 letni Stanisław Łanucha, mordując swe ofiary (3 osoby) siekierami. Zbrodniarz, niejakiego czasu u zamordowanych pracował. Drugiego współnika zbrodniarza policja poszukuje — ma to być 14-letni chłopak. Morderstwo zgory było uplanowane.

Zbrodniarze po dokonaniu morderstwa zrabowali zaledwie kilkaset złotych, które Tischer miał przy sobie w portfelu.

— **Wilno.** (Odważna kobieta.) Onegdaj wieczorem p. Agata Turowicz wracając z miasta, zastała w swym mieszkaniu dwóch drabów, z których jeden w chwili, gdy p. Turowicz weszła do pokoju, wy dobył nagle rewolwer i mierząc do przybyłej, nakazał milczeć. Dzielną kobietą nie zlekka się groźby, podbiegła do mierzącego, chcąc mu wyrwać rewolwer. W tym momencie padł strzał, który jednakże chybił, a p. Turowicz chwyciła zлочынца за rękę, uniemożliwiając tem samemu dalszy strzał i nie pozwalając mu uciec. W trakcie szamotaniny zлочынca zdołał wyswobodzić się z rąk kobiety i zaczął uciekać. Turowicz nie dała jednak za wygraną i pobiegła za nim, wzywając pomocy. Na ulicy Syrokomli uciekającemu zastąpił drogę wachmistrz żandarmerji, lecz zлочынca począł do niego strzelać i przesadziwszy plot ogrodu Żeligowskiego, zginął w ciemnościach. Zarządzona natychmiast obława podczas której przeszukano szczegółowo okoliczne miejsca, nie dała pożądanego rezultatu.

— **Lwów.** (Rozszarpany przez wilki.) We wsi Dworne Sioło, gm. Miorskiej, zdarzył się niezwykle zuchwały napad wilków. Mieszkaniec wsi Piotr Palczuk powracał do domu jadąc jednokonnym wózkiem. Zmęczony drogą zdrzemnął się. Droga wiodła przez gęste zarośla. Nagle z krzaków wyszły wilki, które natychmiast rzuciły się na konia. Słaby koń chłopski nie mógł ratować się ucieczką i w jednej chwili padł pod klami zwierząt. Koń i człowiek zostali formalnie rozszarpani przez dzikie bestje.

— **Stanisławów.** (Nieludzka matka.) Aresztowano w Stanisławowie 24-letnią matkę Horodajską z Nowych Kończai powiatu stanisławowskiego, która porzuciła swoje dziecko, liczące około 4 miesięcy pod zakładem ewangelickim. W śledztwie podała Horodajska, iż do tego czynu namówiła ją jej kochanek Grzegorz Serebniuk. 1ego ostatniego nie zdołano aresztować, gdyż zbiegł. Horodajska była już karaną przed rokiem trzech miesięcznym więzieniem za porzucenie dziecka swego w polu, gdzie z powodu pory zimowej zmarzło.

— **Stanisławów.** (Morderstwo całej rodziny wskutek nieporozumienia.) Wiesniak Michał Mandziuk zamordował w swej zagrodzie całą swą rodzinę. Koziłatał on głowę swemu najstarszemu synowi, 52-letniemu Iwanowi, następnie zabił synową Annę, liczącą 30 lat, wreszcie pociosami nieludzkiego diadka party ich dzieci: Michał i o. Wasyl lat 5 i trzech innych.

Po dokonaniu tego strasznego czynu Mandziuk udał się do obory i tam powiesił się. Dwoje najmłodszych dzieci przewieziono do szpitala, gdzie walczą ze śmiercią. Przyczyną zbrodni nie została dotychczas ustalona, przypuszczając, że tem jej są nieporozumienia w sprawie podziatu majątku.

— **Warszawa.** (Straty wskutek przemysłnictwa.) Według danych dyrekcji cel stwierdzono w ostatnich czasach przeszło 400 wypadków nadużyć celnych; 240 spraw o przemyślnictwo skierowano już do sądów. Straty państwa na skutek tych afer celnych wynoszą w powództwie skarbu Państwa 10 milionów złotych.

Przed sądem karnym w Gdyni rozpatrywano głośną onegdaj swojego czasu sprawę wykrycia w Dziedzicach przez funkcjonariuszy celnych przemytu towarów jedwabnych, ukrytych w wagonie sypialnym pociągu Wiedeń-Bukareszt, przyczem przytrzymany został konduktor wagonu sypialnego A. Bierda. Sąd skazał Bierdę na karę 53 325 złotych, albo 178 dni aresztu.

— **Lwów.** (Wykrycie szajki szpiegowskiej.) Władze wojskowe wykryły nową organizację szpiegowską, działającą na terenie województwa lwowskiego i tarnopolskiego. Na czele tej organizacji stał Ukrainiec Włodzimierz Soroka, odbywający służbę wojskową w 6-tym pułku lotniczym we Lwowie; aresztowano Sorokę i 10 członków bandy.

— **Za nieudekorowanie budynku w dniu 11 listopada.** W powiecie brodzkim zdarzył się burzający fakt zbrodniczej demonstracji przeciwko państwu polskiemu ze strony naczelnika gminy Suchowata, Fedja Chomycza. W czasie sesji wójtów pow. brodzkiego, odbytej w starostwie, oświadczył Chomysz, że w związku z uroczystym świętem państwowym, nie będzie dekorował budynku urzędu gminnego, albowiem jest to wieś czysto ukraińska. Starostwo ukarało Chomycza doraźnym aresztem 14-dniowym. Dochodzenia wykazały, że pośrednią winę za czyn Chomycza ponosi radny gminy, Władysław Kruk, który postawił na posiedzeniu rady wnioski o nieudekorowanie urzędu gminnego w dniu święta państwowego i agitacją wśród członków Rady gminnej spowodował uchwalenie jego wniosku. Kruk został również skazany na 14 dni aresztu.

— **Drohobycz.** (Krwawe wesele.) W czasie zabawy weselnej w Niedźwiedzy wybuchła groźna awantura, która skończyła się tragicznie. Jeden z uczestników zabawy, Stefan Sosiak, zastrzelił z karabinu Hrynia Sosiaka oraz ciężko zranił dwóch innych mężczyzn. Mordercę aresztowano.

**NAJLEPIEJ**  
**zabawimy się na „Jesiennej zabawie“ Drukarzy dnia 24. XI. 1928 r.**  
**Wstęp tylko za zaproszeniami.**

## Rozruchy w kraju Amannullaha

**POWSTANIE WYWOŁANE PRZEZ DZIKIE SZCZEPY.**  
 Londyn 23. 11. Wśród dzikich szczepów na północno-zachodniej granicy Indji a mianowicie także w Afganistanie wybuchło krwawe powstanie, wywołane próbami króla Amannullaha zaprowadzenia reform europejskich w swym kraju. Komunikacja na linii głównej Dakka — Jalahabad pomiędzy Indjami a Afganistanem została zupełnie przerwana przez silniejsze oddziały band powstańczych.

Wobec zabrania do niewoli kilku angielskich poddanych angielskie siły lotnicze zaatakowały z powietrza oddziały powstańcze, rzucając wielką ilość bomb, które dokonały krwawego dzieła zniszczenia wśród powstańców. Prawdopodobnie armja indyjska zorganizuje silną ekspedycję karną, ażeby współdziałać z afgańskimi wojskami rządowymi przeciwko powstańcom.

### TRZĘSIENIE ZIEMI NA WĘGRZECH.

W miejscowości Jager na Węgrzech odczuto wczoraj o godz. 2.30 w nocy trzęsienie ziemi. Miało ono kierunek wschodnio-zachodni i trwało 3 sek. Towarzyszył mu głuchy podziemny huk. Ludność zbudzona ze snu wybiegła w panice na ulicę. Trzęsienie ziemi nie wyrządziło większych szkód.

### USTĄPIENIE DYREKTORA BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO?

Z Warszawy donoszą: (il). Obiegają pogłoski, iż naczelny dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego p. Korwin Szymanowski ustępuje ze swego stanowiska i wyjeżdża zagranicę jako stały przedstawiciel Polski w sprawach gospodarczo-finansowych.

Opróżnione przez p. Korwina Szymanowskiego stanowisko przez dłuższy czas nie będzie osadzone.

Jak się dowiadujemy u źródła decyzja w sprawie powyższej jeszcze nie zapadła, jednak projekt tej zmiany jest przedmiotem narad.

### Miły gość bawi w Polsce

#### SEKRETARZ LIGI NARODÓW W WARSZAWIE

Do Warszawy przybył generalny sekretarz Ligi Narodów sir Erik Drummond w towarzystwie żony i dyrektora sekcji politycznej Ligi Narodów p. Sugimura i szefa sekcji nigieny dr. Reichmanna. Na dworcium powitali goście szef protokołu dyplomatycznego Romer, minister Sokal, dyr. gabinetu M. S. Z. Szumlakowski. Goście udali się do Hotelu Europejskiego, gdzie przygotowano apartamenty.

#### Osobliwa organizacja.

#### ZWIĄZEK NOWAKÓW.

W Pradze odbyło się walne zgromadzenie Związku Nowaków. Związek liczy obecnie 11.650 członków i spodziewa się, że w szeregach zjednoczy 100 tysięcy ludzi z całego świata. W Pradze mieszka 18.000 Nowaków.

#### Mgła — wróg lotników.

#### PIĘĆ KATASTROF LOTNICZYCH W JEDNYM DNIU

Z Warszawy donoszą: W ubiegły wtorek wskutek nagłej mgły, która ukazała się koło południa pod Warszawą zaszło 5 wypadków na lotnisku warszawskim. Ponieważ rano była b. ładna pogoda wyjechało na ćwiczenia kilka aparatów, gdy nagle spadła mgła, zaczęły saomoty lądować, jednakowoż już w b. trudnych warunkach. Najpierw lądował por. Drzewiecki; nie zdołał ocenić odległości od ziemi i uderzył o ziemię aparatem tak silnie, że rozbił się doszczętnie. Na szczęście zarówno pilot jak i mechanik wyszli cało. Niedługo potem już po za obrębem lotniska rozbił się drugi aparat, pilotowany przez kpt. Dziugałę z mechanikiem Maciejewskim. Aparat rozbił się, kapitan zginął na miejscu, a mechanik ciężko ranny. Następnie na polach podmiejskich wylądowały dwa razem lecące aparaty, pilotowane przez plut. Podwysockiego i maj. Kędziore. Oba maszyny zostały poważnie uszkodzone przy lądowaniu pilot. Podwysocki odniósł lekkie rany. We mgłę dostał się również samolot sanitarny, lecący z Dębina do Warszawy i wiozący na operację żonę wachmistrza żandarmerji, Genowefę Kochanowską. Pilot zblądził we mgłę, minął Warszawę i wylądował na łąkach w Młocinach, na szczęście bez ważniejszych uszkodzeń.

#### Ucieczka z tajg syberyjskich.

#### KS. KANONIK TARNOWSKI WYDOSTAŁ SIĘ

#### Z PIEKŁA BOLSZEWICKIEGO.

#### Pieszko około 800 kilometrów.

Z Londynu nadeszła wiadomość, iż z tajg głębokiej Syberji zbiegł zmylwszy czujność straży sowieckiej ksiądz kanonik Jan Tarnowski, były sekretarz ks. arcybiskupa Cieplaka.

Ks. kanonik Tarnowski skazany był swego czasu na śmierć, a następnie ulaskawiony i zesłany na Syberję. Około 800 kilometrów szedł ks. kanonik Tarnowski pieszko do granicy chińskiej. — Władze chińskie nadzwyczaj serdecznie zaopiekowały się zbiegiem i ułatwiły mu szybki wyjazd do Londynu.

Wraz z ks. kanonikiem Tarnowskim przybył jeszcze jeden więzień, którego nazwiska pisma angielskie nie podają.

Ks. kan. Tarnowski po odbyciu krótkiej kuracji w Londynie ma zamiar niezwłocznie wyjechać do Polski.

#### SKAZANIE BISKUPA NA SZESĆ LAT WIEZIENIA.

Moskwa, 22. 11. (k. wł.) Sąd sowiecki w Baku skazał na 6 lat więzienia pod zarzutem kontrrewolucji prawosławnego biskupa Arsenjusza.

#### Złoto w twierdzy modlińskiej.

Sensacją w twierdzy Modlinie było zjawienie się w sobotę po południu specjalnej komisji wojskowej z Warszawy, która z papierami w ręku czyniła na forcie warszawskim twierdzy modlińskiej jakieś pomiary i poszukiwania.

Jak się okazało, porucznik Szczuruk w czasie służby w wojsku rosyjskim dowiedział się od jednego z później poległych żołnierzy o ukrytym w roku 1915 na kilka dni przed kapitulacją Modlina skarbie, zawierającym 6 pudów (96 kilogramów) złota w 5 i 10 rublówkach oraz złotych medalach św. Jerzego.

Minister spraw wojskowych polecił poczynienie poszukiwań tego skarbu i w tym celu oficerowie ci ustalili po mozolnych poszukiwaniach miejsce, oznaczone na planie literą X, gdzie ten skarb miał być zakopany.

Na planie w tam miejscu oznaczone były niewielkie

**NAJLEPSZYCH GOŚCI**  
**spotkać można na zabawie jesiennej**  
**Drukarzy. Sobota 24. bm. wiecz.**  
**Wstęp tylko za zaproszeniami.**

krzewy, obecnie znajdują się tam kilka zaledwie wierzb. Wahania komisji śledczej, czy jest to oznaczone miejsce rozwiła świadectwo jednego z rybaków, który stwierdził, że przed 13 laty istniały tutaj drobne wikliny. Na kilka godzin przed opuszczeniem twierdzy spędzono w to miejsce setki koni, które stratalowały teren i zniszczyły większość krzewów. Na miejscu oznaczonym zaciągnięto podwójne warty. Do rozkopywania terenu zwolano 40 saperów.

## Wiadomości potoczne

### Wąbrzeźno, dnia 23 listopada 28 r.

#### — POD UWAGĘ NASZYM KORESPONDENTOM.

Naszyc korespondentów usilnie prosimy, by zechcieli nam ułatwić pracę przez pisanie korespondencji po jednej stronie arkusza papieru, oraz o podawanie wyraźne nazwisk, w razie, gdy zachodzą w korespondencji.

— **O WSZELKICH** przejawach życia kulturalnego i o wszelkich wypadkach, jakie zdarzą się w Twej okolicy, Szanowny Czytelniku, donieś nam, byśmy mogli je zamieścić w naszym piśmie.

— **Kupno.** Pan budowniczy Zygmunt Gaszyński ruchliwym przemysłowcem kupił od masy konkursowej wille z przemychem pobudowaną wraz z 260 morgów ziemi przez p. dr. sandta za 130.000 złotych. Ziemię swą zamierza pan budowniczy Gaszyński eksploatować, przez co podniesie przemysł w mieście naszym. Panu budowniczemu Gaszyńskiemu życzymy z okazji kupna „Szczęście Boże“.

— **Cena na spirytus będzie niższa.** Wobec dużego w tym roku urodzaju ziemniaków spodziewane jest w górzelnictwie obniżenie ceny spirytusu. Wpłynęło to znacznie na zwiększenie dochodu z monopolu spirytusowego.

— **Ruchliwy jarmark.** Wczoraj odbył się w mieście naszym jarmark, ostatni w bieżącym roku. Już w przeddzień jarmarku, nazjeżdżało się wielu kupców jarmarcznych, rozpocierając się na Rynku. Na jarmarku nie brakło cyganów ani żydów; ci ostatni podobno dobry interes zrobili, bowiem dużo kmiotków ze wsi kupowało u żydów. Czy wogóle się nieodzwycaimy od kupowania towaru od żydów?

Przez cały ciąg jarmarku, ścisł na Rynku jak i targowisku nie do opisania.

Ceny na bydło nie były ujednolajnione, bowiem płacono za: krowy do 800 i więcej złotych, za konie 1.000 i więcej złotych.

— **Kradzież pieniędzy.** Wczoraj podczas jarmarku w lokalu p. Ch. przy ul. Kolejowej skradziono p. Czerwuskiemu z Wąbrzeźna Wybudowanie 130 zł. orzymnane za sprzedaną jałowkę. Wobec tego, że p. Czerwuski jest matornym prosi o łaskawe doniesienie do redakcji, ktory cokolwiek w tej sprawie wiedział.

— **Co grają w kinach?** Kino Hotel „Dwór Wąbrzeski“ Sobota: seans z powodu oddania sali na jesienne zaoawę drukarzy się nie odbędzie. W niedzielę natomiast dawane oęda dwa seanse p. tyt. „Przedpiekie“ według powiesci Gabryeli Zapolskiej. Jako nadprogram wyświetla się „Proces Marjavitów w Plocku“.

— **„Kino Słońce“** Sobota o 6 i 8-ej i Niedziela o 4, 6 8-ej „Grobowiec Miłości“ oraz nadprogram.

**Z SALI SĄDOWEJ.** Na rozprawie Sądu Powiatowego dnia 21 bm. przewodniczył sędzia powiatowy p. Piotrowski. Ławnicy pp.: Julian Cukermann z Piwnic i Jan Maniszewski z Brudzawek. Przedstawiciel Prokuraturji p. burmistrz Schwarz. Sekretarz: podsekret. p. Kurzetkowskij.

Jako pierwszy zasiadł na ławie oskarżonych Antoni Bajer z Czapel, oskarżony o obrazę i czynną zniewagę nauczyciela p. Reimanna z Czapel. Stawali świadkowie: Bronisław Dąbrowski i Oton Neumann, których zaprzysiężono. Przedstawiciel Prokuraturji wnosi dla oskarżonego o 2 miesiące więzienia i zasądzenie go na koszt postępowania karnego. Sąd po naradzie ogłasza wyrok, skazujący oskarżonego na karę 6 tygodni więzienia, kosztu postępowania i przyznaje nauczycielowi p. Reimannowi prawo ogłoszenia wyroku w „Głosie Wąbrzeskim“ na koszt oskarżonego.

Za kradzież 4 paczek kawy słodowej dostały się na ławę oskarżonych Anna Mrowiec, lat 12, uczennica szkolna i jej matka Wiktorja — obie z Jarantowic. Jako świadek zeznawała Stanisława Dąbrowska, służąca p. Kirszkowskiego, u którego wyżej wymieniona Anna Mrowiec dopuściła się kradzieży. Świadka zaprzysiężono. Wniosek Prokuratora brzmi: dla córki Anny Mrowiec na 5 dni więzienia i przyznanie ze względu na młody wiek oskarżonej okoliczności łagodzących, dla matki o 10 dni więzienia. Wyrok brzmi: córce Annie Mrowiec udziela się nagany, zaś matkę jej Wiktorję skazuje się na 3 dni więzienia i kosztu postępowania karnego.

Chadała Jan z Dębowej Łąki dostał się za kratki sądowe za płacenie fałszywym banknotem u p. Bakaniewicza w Dębowej Łące. Jako świadek stawał p. Czesław Musiałkiewicz, którego zaprzysiężono. Po przesłuchaniu świadka zabiera głos Przedstawiciel Prokuraturji, który wnosi o przyznanie oskarżonemu okoliczności łagodzących i skazanie go na 2 tygodnie więzienia i kosztu oraz na konfiskatę banknotu. Sąd po naradzie zgodnie z wnioskiem Prokuratora skazał oskarżonego na dwa tygodnie więzienia i kosztu oraz zarządził konfiskatę banknotu. — Resztę spraw odroczone.

**WIECZÓR WIEDEŃSKI**  
**Jutro na ZABAWIE drukarskiej**  
**sala Kaczyńskiego Dwór Wąbrzeski**  
**Wstęp tylko za zaproszeniami.**

— Jesienna zabawa drukarzy. W nadchodzącą sobotę wieczorem na sali p. J. Kaczyńskiego odbędzie się staraniem grona drukarzy, składających się z składaczy ręcznych, linotypistów, maszynistów — ZABAWA, pod protektoratem Mistrza Honorowego p. B. Szczuki, oraz p. Fr. Szelię, kierownika drukarni „Głosu Wąbrzeskiego”. Cała zabawa zapowiada się świetnie, bowiem organizatorzy nie szczędzili trudów ni kosztów. Wielkie uroczaiszenia i doborowa orkiestra ściągną tłumy zaproszonych gości na zabawę drukarską.

— Łobdowo. (Święto młodzieży). Z inicjatywy naszego przew. księdza dziekana Spitzy zostało założone i u nas w Łobdowie Towarzystwo Młodzieży męskiej i żeńskiej. Chociaż dopiero od kilku dni Towarzystwo założone zostało gdyż dopiero od 28 października tego roku, postanowił zarząd zaraz na swym pierwszym zebraniu urządzić uroczystą wieczornicę w dniu święta młodzieży na cześć św. Stanisława Kostki. Wybrany ku temu komitet wywiązał się znakomicie ze swego zadania, tak, że uroczystość ta wypadła bardzo wspaniale.

Już w sobotę wieczorem przystępowała młodzież do spowiedzi, a w niedzielę podczas nabożeństwa do Komunii świętej. Stosownie do uroczystości kazanie wygłosił nasz przewielebny ksiądz dziekan. Śpiew podczas nabożeństwa wykonała „Lutnia”. Wieczornica rozpoczęła się o godz. 18 na sali p. Górskiego. Mimo lichego powietrza zebrała się dość wielka liczba uczestników.

Na początek wykonała „Lutnia” pieśń do św. Stanisława Kostki, potem nastąpiły deklamacje, wykład i śpiewy, a na koniec żywy obraz, podczas którego była modlitwa, a potem śpiew z towarzyszeniem skrzypiec. Deklamacje wykonały drużny L. Macikowska, K. Bieńkowska, M. Dąbrowska i C. Bryksówna; również druhowie E. Macikowski, K. Bryks i F. Kowalski, wykład na temat „Młody rycerz Chrystusowej Polski” wygłosił patron Towarzystwa Młodzieży Męskiej.

Całość wypadła bardzo wspaniale, i jeżeli się zważy, że to wszystko w tak krótkim czasie dokonane zostało. Wszystko to wskazuje, iż tutejsze Towarzystwo Młodzieży jest na dobrej drodze rozwoju.

Na szczególne uznanie zasługują: mała Halinka Koźlikowska i Helenka Lewandowska, które podczas żywego obrazu w roli aniołków asystowały przy obrazie św. Stanisława Kostki.

Również i Lutnia pod batutą swego dyrygenta pana Bryksa wykonała swe śpiewy dość poprawnie.

Jeden z uczestników.

— Errata. W numerze 136 „Gł. Wąbrz.” zakradł się błąd, który niniejszym prostujemy: W artykule „Niech okręt Pomorza popłynie po modrych falach Bałtyku” podano mylnie, że nie p. Bryks, lecz p. A. Brych zainicjował zbieranie składki na uroczystości u p. Olszewskiego na okręt „Pomorze”. Pan Brych również wygłosił wykład o mowie Hindenburga. Zebrana składkę nadesłał nam p. Brych a nie p. Bryks.

— Wielkie Radowiska. (Usiłowana kradzież krowy) Onegdaj wieczorem, z zagrody gospodarza Szotowicza usiłowano wyprowadzić krowę. Obchodzący patrol policyjny

zdołał nieznaną opryszków spłoszyć, krowe pozostawili opryszkowie w samopas.

### Z NASZEJ DZIELNICY

— Grudziądz. (Poświęcenie sztandaru.) Niezwykłą uroczystość obchodzili niedawno temu Kat. Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej naszego grodu. Dzięki niestrudzonemu wysiłkom Patronatu, a mianowicie niezmordowanego w pracy społecznej członka honorowego p. redaktora Jana Rakowskiego, doszło bowiem Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej przy farze do posiadania wspaniałego sztandaru, którego uroczyste poświęcenie odbyło się w dniu 4 bm. Aktu poświęcenia dokonał Przewielebny Protektor Stowarzyszenia ks. prałat Dembek.

W barwnym pochodzie udano się teraz przy dźwiękach wspaniałej orkiestry tegoż Stowarzyszenia na uroczyste zebranie do Teatru Miejskiego, które zajął ks. Patron Lewandowski, upraszając Ks. Prałata do przyjęcia przewodnictwa. Sala Teatru napełniona była po brzegi. Przed sceną zajęli miejsca przedstawiciele władz, prasy i prawie wszystkich organizacji. Program był bardzo urozmaicony. Z podziwem patrzyła publiczność na wzrost Stowarzyszenia i wyniki jego pracy.

Wspaniale koncertowała niedawno zorganizowana orkiestra, nie ustępująca miejsca orkiestrom wojskowym. Zakup instrumentów, to również dzieło niestrudzonych zabiegów p. redaktora Rakowskiego, — to też jemu wdzięczna młodzież sprawiła tu miłą niespodziankę. Na jej wniosek Rada Związkowa zamianowała go swym członkiem honorowym a imieniem tejże Ks. Prałata Dembek wręczył mu artystycznie wykonany dyplom honorowy następującej treści:

„Na mocy uchwały Zjazdów Delegowanych Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej na Diecezję Chełmińską, odbytych w Grudziądzu w dniach 16 i 18 sierpnia 1928 r. mianuje się niniejszym Pana Redaktora Jana Rakowskiego w uznaniu zasług, położonych około rozwoju Stowarzyszeń przez długoletnią i ofiarną pracę Członkiem Honorowym Rady Związku.

Wąbrzeźno, dnia 4 listopada 1928.

Za Radę Związkową Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej na Diecezję Chełmińską:

(—) Ks. Franciszek Żynda, sekretarz generalny.

Życzenia składali i ofiarowali gwoździe pamiątkowe: Stowarzyszenia, Pan Prezydent Włodek, zastępca pana Starosty, jak również liczni przedstawiciele miejscowych i pozamiejscowych Towarzystw. Dłuższe przemówienia wygłosili pp. Senator Kulerski i Delegat Związku p. insp.

Reiske, życząc Stowarzyszeniu, aby pod jego sztandarem skupiła się cała młodzież miasta, gotowa przynieść Ojczyźnie w ofierze nowe, lepsze społeczeństwo, odrodzone w spójni braterskiej i Chrystusowej miłości.

Wspólny obiad zakończył tę podniosłą uroczystość.

— o —

— W DNIU IMIENIN SENJORA DZIENNIKARZY. W sobotę, dnia 24 bm. obchodzi p. redaktor Jan Rakowski, Senjor Dziennikarzy Pomorskich uroczystość swoich Imienin. W tymże dniu kończy pan redaktor Rakowski 69 lat życia. Z okazji tej życzymy Mu na tej drodze, by dożył w szczęściu i radości a przede wszystkim w zdrowiu Matuzalowego wieku. Zaczny Jubilat jest wielkim przyjacielem młodzieży, która pokochała Go jak najserdeczniej.

— Toruń. (Pożegnanie Dowódcy D. O. K.) W poniedziałek, dnia 19 bm. o godzinie 20 w świetlicy Związku Strzeleckiego w Toruniu, odbyło się uroczyste pożegnanie dotychczasowego dowódcy okręgu korpusu pomorskiego.

### RUCH TOWARZYSTW.

— Zielesń. Zebranie Rolnicze przypada w niedzielę dnia 25. XI br. o godz. 4. po poł. u p. Sroki.

Zarząd

— Wąbrzeźno. Baczność! Podoficerowie Rezerwy Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek dnia 23 b. m. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu wice prezesa kol. Wł. Stępniewskiego. Z powodu bardzo ważnych obrad przy byciu wszystkich członków konieczne. Zarząd

— Wąbrzeźno Baczność! Podoficerowie Rezerwy którzy chcą otrzymać legitymacje na prawo noszenia medalu pamiątkowego za wojnę 1918-1921 r. złożą swoje książeczki wojskowe u wice prezesa kol. Wł. Stępniewskiego najpóźniej do dnia 23. bm. Zarząd

— Wąbrzeźno Narodowa Partja Robotnicza! Zebranie odbędzie się w niedzielę 25. bm. o godz. 1-szej w wikarjówce mówca zamiejscowy p. Musiał Przybycie wszystkich członków obowiązkowe. Zarząd.

### Notowanie Młyna Parowego w Wąbrzeźnie

Kolejowa 56.

w dniu 23 XI. 1928 r. za 100 kilo.

|                        |         |
|------------------------|---------|
| Manna pszenna (kaszka) | zł 75,— |
| Mąka pszenna Luksusowa | 66,—    |
| Mąka pszenna Extra     | 64,—    |
| Mąka pszenna 0000      | 60,—    |
| Mąka pszenna 000       | 49,—    |
| Mąka pszenna Pastewna  | 38,—    |
| Mąka żytnia I.         | —,—     |
| Mąka żytnia II.        | —,—     |
| Ospa pszenna           | 30,—    |
| Ospa żytnia            | —,—     |

Drukarni i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego” (B. Szczuka) Wąbrzeźno. — Redaktor odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno. — Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

ś. p.

**Celestyna Makowskiego**

a mianowicie Przewiel. Duchowieństwu, Bractwu Strzeleckiemu, oraz wszystkim krewnym i znajomym składamy serdeczne

„Bóg zapłać“

**RODZINA**

### Przetarg przymusowy

We wtorek, dnia 30 listopada 1928 r. o godz. 10-tej przed poł. sprzedawane będą najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką obok kościoła ewangelickiego nast. rzeczy:

**I lustro, 10 mtr. b. linoleum, I dzban do mleka, I manometr do piwa, I maszyna do szycia, I koń na biegunach, I kanapa.**

MIEJSKI URZĄD EGZEKUCYJNY

(—) **SCHWARZ** burmistrz

Staraniem

**Stow. Młodych Polek** w Kowalewie

odędzie się 25 bm. na sali p. Szreiberowej

**Wenta**

Czysty zysk przeznaczony jest na utrudowanie ołtarza św. Tereni w naszym kościele. Szan. obywatelstwo m. Kowalewa i okolicy uprasza się o liczne przybycie, celem — poparcia tak doniosłego celu. —

Przygotowano dużo cennych fantów i liczne uroczaiszenia.

Przygrywać będzie donoro a muzyka;

# KINO SKONCE

Hotel pod Białym Orłem w Wąbrzeźnie

W sobotę 24 i niedzielę 25

WIELKA PREMIERA!

WIELKA PREMIERA!

## GROBOWIEC MIŁOŚCI

dramat erotyczny w 14 aktach.

Film ten zdobył sobie wielkie uznanie w całej Europie i był odznaczony ZŁOTYM MEDALEM na wystawie w Paryżu.

Reżyser: **JOE MAY** w rolach głównych:

**Mary Johnson Paweł Richter**

oraz sławny artysta filmowy

**Paweł Wertner**

Wkrótce

„Wielki Książę na Wygnaniu“

Rosyjski film.

### Państwowe Nadl. Konstancjowo

Licytacje na drewno UŻYTKOWE I OPAŁO-

WE odbędą się dnia 7, 14, i 21 grudnia rb.

1. w **Golubiu**, w sali p. Trzciskiej o g. 10 przed p.

2. w **Łobdowie** „ p. Górskiego o g. 10 przed p.

3. w **Wrockach** „ p. Burczyńskiego o g. 11 przed p.

Sprzedawcą się będzie: w **Golubiu** z leśn. **Bobrowisko** (zrąb) oddział 118a i z **Czystochlebia**, w **Łobdowie** z leśn. **Tokary** oddz. 31 b, w **Wrockach** z leśn. **Mokry-Las** (zrąb) oddz. 69.

Placić należy podczas licytacji

Nadleśniczy Państwowy.

Moja zasada jest: wielki obrót, mały zysk



**Polecam**

w wielkim wyborze praktyczne podarki po niebywałych niskich cenach.

Biżuterje, zegary, zegarki, obrączki z szczerzego złota od 20.— zł za parę kryształ, zastawy stołowe sztuczne, srebrne platerowane i alpaka.

**ARTYKUŁY OPTYCZNE** elektr. lampy salonowe

— Reperacje i rytownictwo — wykonuje się pod gwarancją we — własnym warsztacie —

Największy skład zegarm.-złotniczy na miejscu.

**Fr. Biały**

Wąbrzeźno — ul. Kolejowa 79

**Konia, bryczkę**

**pólszorki** wyjazdowe,

**pólszorki** robocze,

sprzedaż zaraz

„GŁOS WĄBRZESKI“

### KALENDARZ

„SŁOWA BOŻEGO“

na rok 1929

wydawnictwo Zakładu Misyjnego św. Józefa w Górnej Grupie-Pom. nadszedł i jest do nabycia w adm. Głosu Wąbrz.

CENA EGZEMPLARZA 1 ZŁOTY

**Kolorowa bieliznę prać można**



Jeśli odnośna bielizna znosi wogóle pranie w wodzie. Najlepiej stwierdzić to na koniuszku materiału lub zakładce. Jeśli materiał przy zmoczeniu nie zmieni koloru, tedy prać można go znakomicie w zimnym roztworze Persilu. Oczywiście pranie winno trwać krótko; należy też unikać tarcia i silnego duszenia takiej bielizny.

**Persil** jedyny w swoim rodzaju środek do prania wszelkiej bielizny!

**Odbiorniki radiowe**

najnowszej konstrukcji, z czystą i głośną audycją oraz **WSZELKIE CZĘŚCI** do budowy aparatów kupuje się **najkorzystniej**

w firmie **R. Wojtecki, Wąbrzeźno**

Wytwórnia aparatów i części radiotechn. nagrodzona na wyst. radj. w Poznaniu 1927 **SREBRNYM WIELKIM MEDALEM**

Poszukuje skromnie umeblowanego **pokoju z utrzymaniem lub bez** Laskawe zgłosz. z ceną do adm. naszego pisma.

**AUTO ciężarowe** po bardzo przystępnych **CENACH do wynajęcia** **Katz i Miller**

**„VARIETE“**

Codziennie występ znakomitego humorysty **pana Aleksandra Szpakowskiego** również występy sióstr **p. Miry i Wandy Dzięciotowskiej** jako śpiewaczki i tancerki Tak samo występuje w charakterystycznych tańcach **pani Zalewska**

**Od 24. b. m. zmiana programu.** Wieczorem od godz. 8-ej koncert od godz. 10,30 występ pp artystów **W dniu kinowe występ również w kinie.**

**HOTEL DWÓR WĄBRZEŃSKI** poleca nadal swoją dobrą kuchnię, prowadzoną przez dzielną kucharkę, która pracowała w warszawskich dużych hotelach. Również poleca nadal swoje dobrze pielęgnowane pokoje.

Ogłaszajcie się w „Głosie Wąbrzeskim“

**Baczność**  
Ostrzegam kupców i wierzycieli **nie udzielać żadnego kredytu mojej żonie Juljannie Pazdan z domu Ficówna gdyż za nie nie odpowiadam**  
**J. PAZDAN**  
Płużnica, pow. Wąbrz.

|  |       |
|--|-------|
| <b>Wł. Kulerski</b>                          |       |
| Grudziądz                                    |       |
| fabryka bloków kasow. szulców i bezkoszowych |       |
| B-17-875                                     | zł gr |
| Bloki  |       |
| kasowe                                       |       |
| Paragony                                     |       |
| B-17-375                                     |       |
| Kontrola                                     |       |
| Załadca oferty i wzory                       |       |

**Więszą ilość KŁOSZY emaljowych z osadzkami do lamp elektr** na sprzedaż Wiadomości w eksped. „Głosu Wąbrzeskiego“.

**REKLAMA jest dźwignią handlu**

**MAKULATURE** (stare gazety) sprzedaje na funty **Głos Wąbrzeski**

**KINO - TEATR**

Hotel Dwór Wąbrzeski

**W NIEDZIELĘ 25 bm. o godz. 5-tej i 8-mej**

Całe społeczeństwo dziś odświadcuje tryumf literatury polskiej zagranicą

**Przedpiekle**

Dramat młodych dusz i wiośnianych ciał dziewczęcych zdeprawowanych w arystokratycznych ros.zakład. wychowawczych osnuty na tle rozgłosnej powieści

**Gabryeli Zapolskiej**

W rolach głównych:

**Czarująca ELIZA LA PORTA**

Znana z filmu „Student z Pragi“

**Zmysłowa DACNY SERVAES**

Słynna odtwórczyni „Żony Faraona“

Tytani ekranów niemieckich i francuskich

**Werner Krauss i Andre Nox**

Jako nadprogram

**Proces Marjawitów**

w Płocku.

**Licytacja przymusowa**

Dnia 26. bm. o godz. 15. sprzedawac będę za gotówkę najwięcej dajacemu **u Antoniego Bijarta w Piątkowie, pow. Wąbrzeźno** **1 maszynę do szycia (Am. Argus) LITWIN, komornik sądowy w Golubiu**

**Ceny ściśle stałe!**



**Baczność!**  
**OD WTORKU 13 DO SOBOTY 24 BM.**  
**CENY ZNIŻONE!**



Ażeby uniknąć w dniu jarmarku zbyt wielkiego natłoku kupujących i dać możliwość każdemu taniego zakupu na zimę, **urządzam 12 tanich dni od wtorku dnia 13 bm., do soboty 24 bm., – W tych dniach sprzedawać będę wszelkie towary w olbrzymim wyborze jak:**

**MATERJE NA SUKNIE ⇄ BLUZKI ⇄ KOSTJUMY ⇄ PŁASZCZE**

Materje na ubrania  
spodnie — paltoty i burki

Płócienka  
na bieliznę, fartuchy  
pościele i ręczniki

*Płaszczce damskie*  
.....  
*Płaszczce męskie*  
.....  
*Ubrania □ Spodnie*  
*Kurtki*

Futra damskie  
Futra męskie.  
Kožuchy — Skóry  
oraz kurtki skórzane  
po bardzo przystępnych cenach

**„BAZAR“ St. Chwiałkowski**

Wąbrzeźno, Rynek 1

Zniżone ceny są na kartkach c z e r w o n o wyznaczone.

**W tych dniach nie udzielam żadnego kredytu!**

# WŁOS TYLKO JEDEN

Powieść przez Donnella.

PRZEKŁAD Z ANGIELSKIEGO.



Gdy tajny policjant Bek wstępował na szerokie schody marmurowe pałacu Holmhurst, wspaniałej rezydencji księcia Southern, dwóch mężczyzn przesunęło się śpiesznie obok niego. Jeden z nich był wysoki i smukły i twarz jego inteligentna zdawała się być znaną detektywowi, drugi niższy i krępy, pospolitej powierzchowności, upadał nieco na nogę. Przechodząc usłyszał jeszcze urywek z ich rozmowy:

— Sądzę, że jest to jedynie możliwa droga wyjścia logicznie naukowa; gdyby tylko książę pojął zechciał...

Dzwonek elektryczny zabrzmiał i w tejże chwili ukazał się na progu lokaj w libery, który przeprowadził Beka przez wspaniałą przedsiónek do biblioteki, będącej zarazem pracownią księcia. Książę przechadzał się w tej chwili niespokojnie po korytarzu. Był to mężczyzna przystojny o twarzy nader sympatycznej liczący może około lat czterdziestu; na razie jednakże oblicze jego mocno było zaszereżone i odbijała się na nim widoczna jakaś irytacja i nie zadowolenie, to też nie zwracając uwagi na słowa lokaja meldującego przyjście Beka, ani na wejście tegoż, odbywał dalej wędrówkę swą po bibliotece.

Tajny policjant zasiadł tymczasem w milczeniu opodal na skórzanym fotelu, przyglądając się bacznie księciu. Nareszcie oczy księcia spotkały cierpliwie czekającego detektywa i przybierając wyraz chmurny i surowy na widok nieznanego przybysza, przystanął pytając krótko:

— Któż pan jesteś, czego sobie życzysz!

— Jestem Bek i przybywam na wezwanie telegraficzne księcia pana — rzekł śpiesznie powstając tajny policjant.

— A... przepraszam... sławny detektyw, pan Bek — mówił teraz uprzejmie książę zbliżając się do niego.

Bek machnął wielką swoją ręką, jak gdyby odpierając komplement księcia i rzekł skromnie:

— Uczynię co będę mógł, a mówią, że mam szczęście! Czemu mogę służyć księciu panu?

— Możesz mi pan dopomóc w najfatalniejszej chwili me-



go życia!... Przed godziną jeszcze cała ta historia była mi zupełnie obojętną, lecz teraz!... Czy nie spotkałeś pan wchodzących tutaj dwóch mężczyzn?

— Tak jest, przy samem wejściu.

— Wyższego z nich poznał pan niezawodnie?

— Bezwątpienia, rysy jego twarzy zdawały mi się być znane.

— Jakże to, nie miałby pan znać sławnego tajnego policjanta Murdoch Rose! Nie oponował on wcale przeciw przydomkowi „sławny” i miałem nadzieję, że panowie wspólnie zbadacie tę sprawę. Tymczasem odszedł rozgniewany pozostawiając mnie w większej jeszcze irytacji.

— Nie byłoby się i tak na nic zdało — rzucił Bek spokojnie.

— Nie cierpię tego Murdocha. Nazywa mnie podobno starą szlafmycą i mówi, że przez grubą moją czaszkę mądrość życia wnikać nie może. Niemniej byłbym ciekawy co go ztąd wypędziło tak nagle?

Książe zarumienił się i zaklął z cicha jak najpospolitszy człowiek z gminu.

— Wolałbym nie mówić panu tego wcale, tak jestem oburzony na samo wspomnienie — rzekł w końcu.

Gdy jednakże Bek nie odwracał od niego pytającego spojrzenia, zawołał:

— A więc dobrze, opowiem panu wszystko, jakby na spowiedzi, lecz jestto rzeczywiście trudne do uwierzenia! Skoro policjant Rose Murdoch, dowiedział się o wszelkich szczegółach tej sprawy, zażądał rozmówić się ze mną osobiście i oznajmił mi, że przekonany jest, iż nikt inny jak żona moja sama skradła ten drogocenny opal. Zebrałem całe siły, aby zapanować nad sobą i mogę pana zapewnić udało mnie się to zupełnie; odparłem więc całkiem spokojnie:

— Panie Murdoch, jestto nonsens kompletny i podejrzenie to nie jest usprawiedliwione żadnym faktem...

— Tam, gdzie zachodziłby już czyn dokonany, nie potrzebaby szukać powodów — rzekł on.

— Rzecz ta jest po prostu śmieszna, niemożliwa zupełnie...

— Pozory niemożliwości zniknąć muszą wobec prawdy...

Na tem skończyła się nasza rozmowa. Rozstałem się z nim o ile możności grzecznie, wyszedł jednakże obrażony i obawiam się, aby niecie jego podejrzenia nie rozgłosiły się pomiędzy ludźmi, to też ogromnie chodzi mi oto, aby prawda wyświetlona została jak najprędzej.